

## SPRAWOZDANIE

W ramach programu unijnego POWER wyjechałyśmy w sierpniu b.r. na kurs metodyczny CLLIL do Edynburga.

Podróż była przyjemna i wygodna, ponieważ bezpośrednio z lotniska w Krakowie odleciałyśmy do Edynburga, unikając męczących przesiadek.

Zakwaterowano nas u hinduskiej rodziny w przytulnym pokoiku na poddaszu z widokiem na gwiazdy, ponieważ okna były w dachu. Po domu roznosiły się zapachy kadzidełek, nieodłączny element hinduskiej tradycji. W pokoju obok mieszkała studentka z Japonii, z którą codziennie podczas śniadań wymienialiśmy opowieści o naszych krajach i obyczajach. Kilka godzin dziennie upływało nam na nauce.

Zajęcia odbywały się w dwóch różnych szkołach. Pierwszy tydzień to uczelnia niedaleko zamku. W naszej grupie było dużo Polaków, Czeszka, Włoszka i Austriak. Dominowały jednak kobiety. Wszyscy byli nauczycielami języka angielskiego, z wyjątkiem nas i jeszcze jednego Polaka -nauczyciela informatyki. Poziom języka był bardzo wysoki, co utrudniało zrozumienie niektórych, wyjaśnianych kwestii metodycznych. Na szczęście Polacy są narodem, który zawsze służy pomocą. Podczas zajęć wykładowca przedstawiał różne metody prowadzenia zajęć. Każdy z nas mógł przedstawić swój sposób prowadzenia lekcji, napotykaną trudności, specyfikę nauczanego przedmiotu.

Szkoła była miejscem, w którym można było rozmawiać tylko w języku angielskim. Podczas przerw również. Po południu odbywały się ćwiczenia z innym wykładowcą. Dla nie-językowców był to czas, by potrenować swoją znajomość angielskiego, ponieważ dużo rozmawialiśmy.

Po zajęciach zwiedzałyśmy miasto pełne młodych, energicznych ludzi, gdyż w tym czasie odbywał się największy na świecie festiwal kulturalny Fringe. Miasto było pełne turystów, ciężko było przejść przez centrum miasta. Każdy dzień po zajęciach to kolejne miejsce do zwiedzania. Zaczynając od zamku, poprzez katedrę, kościoły, ogród botaniczny, galerię, malarstwa i multimedialne wystawy w Muzeum Edynburga. Angielski był nieodłącznym elementem tych podróży.

Niedzielną wycieczką w głąb Szkocji do Highland była okazją do poznania nowych ludzi, przepięknych miejsc w północnej jej części. Świeciło słońce, co jest w tych miejscach dość niezwykłym zdarzeniem, ponieważ w ciągu roku przeważają opady deszczu. W trakcie wyjazdu odbyłyśmy piesze wycieczki po wspaniałej dolinie górskiej, w której kręcone były sceny z Harrego Pottera. Ze zboczy spływały długie, wąskie wodospady, a dno było porośnięte wrzosami, tak typowymi dla Szkocji.

Udało nam się zobaczyć stary, odrestaurowany, przejeżdżający po pięknym, długim moście pociąg. Kilka dni wcześniej padający deszcz i spływające błoto spowodowało zamknięcie trasy, po której ten pociąg jeździ. Mogłyśmy także podziwiać piękne jezioro otoczone górami, również uwiecznione na filmie. Widok był poprzedzony długą wspinaczką po dość stromym zboczu, dlatego cieszył jeszcze bardziej.

Drugi tydzień zajęć odbywał się w innej szkole, w samym centrum miasta.

Były to zajęcia praktyczne. Każdy z nas musiał przygotować i przeprowadzić lekcję po angielsku zgodnie z nauczaniem w Polsce przedmiotem. Prowadzący oceniał każdy punkt lekcji, wskazywał na plusy i minusy. Grupa także pomagała w tej ocenie.

Pobyt w Edynburgu był bardzo intensywny. Pozwolił nam poznać nowe metody nauczania, znaleźć inne podejście do wielu aspektów nauczania. Każdy z nas pogłębiał umiejętności językowe w jego naturalnym środowisku. Myślę, że dzięki prowadzonej lekcji po angielsku zwiększyła się nasza pewność siebie i zaufanie do własnych możliwości także w języku obcym.

Praca z multimediami pokazała nam nowe sposoby prowadzenia zajęć.

Podsumowując-wyjazd był bardzo udany. Edynburg to wspaniałe miasto, zwłaszcza w czasie trwania festiwalu. Mimo kiepskiej pogody, pełne było „pogody ducha”, energii i radości. Mogliśmy połączyć naukę w szkole z nauką życia.

Agnieszka Chobot

  
Ilona Tyfel-Kula

